

Burmistrz za cicho czytał...

Data publikacji: 25.05.2010 12:05

□
Tekst dotyczył Cieszyna, jego 1200 lat ale przede wszystkim naszpikowany był trudnymi słowami.

Cieszynscy uczniowie pisali dyktando „Bezbłędny w obłędnym Cieszynie”.

Najmniej – bo tylko 3 – pomyłki zrobiła Justyna Krzenek z szóstej klasy Katolickiej Szkoły Podstawowej. Dyktando czytał uczniom zastępca burmistrza Włodzimierz Cybulski. **Tekst był średnio trudny** – przyznają uczniowie. **Szkoda tylko, że burmistrz, który czytał bardziej się to tego nie przyłożył** – dodają piszący

[POSŁUCHAJ](#)

Uczniowie dobrze poradzi sobie z tekstem – mówi nam Katarzyna Krzempek-Ślezińska polonistka ze szkoły podstawowej Towarzystwa Ewangelickiego. **Nie było prac zachwycających dużą ilością błędów** - dodaje z uśmiechem Ślezińska

[POSŁUCHAJ](#)

Drugie miejsce w dyktandzie zajął Tomasz Gutan, trzecie - Piotr Głowacki.

Jan Bacza

Tekst dyktanda autorstwa Łukasza Ostruszki

Tu i ówdzie słyhać nieraz jak rzesza turystów wychwala wniebogłoso Wiedeń, Paryż, Ateny czy też Rzym. My, cieszyniaci odpowiadamy – w żadnym razie! Liczy się tylko Cieszyn. Cierpimy na syndrom chronicznego zapatrzenia w swoją własną, lokalną społeczność. Dobrze nam jednak z tym i nie chcemy z tego rezygnować. Ta żarząca się w nas miłość do małej ojczyzny daje nam siłę, odróżnia od innych. To nasza tożsamość, wyróżnik w świecie, a nade wszystko poczucie przynależności. Może i widok chybotających holenderskich wiatraków zaprzędech w piersiach niejednemu zatwardziałemu wojażerowi. Może nawet przysporzy o szybsze bicie serca, ale czy zachwyci i dogłębnie poruszy tak jak nasz cieszynski pejzaż? Cieszyn nie musi porównywać się z innymi, ale jeśli już dokonywać takiego na ogół unicestwiającego zabiegu, to najlepiej porównywać się z najznakomitszymi i najbardziej wyróżniającymi się. Cieszyn zwany jest „Małym Wiedniem”, nie od dziś wiadomo, że wszystkie drogi prowadzą właśnie do Cieszyna, a nasze rozwarstwienie wielokulturowe nadaje naszej miasteczce posmaku Paryża. Mamy kafejki, olbrzymi teatr, mamy swój zamek i swoje muzea, mamy kościoły liczące lat wiele i piękny rynek z dumnym ratuszem. Są jeszcze szkoły, co swym prestiżem wiele już przyćmiły. Taki jest Cieszyn.

Taki Cieszyn to miejsce wprost stworzone do pieszych wędrówek. Najlepiej zacząć jedną z nich od Wzgórza Zamkowego. To w tym miejscu wznosi się do nieba Wieża Piastowska i spokojnie spoczywa niewzruszony symbol miasta, czyli rotunda. Po zejściu ze wzgórza, turystę czeka wspinaczka wybrukowaną ulicą Głęboką, wprost na Rynek Główny. Tutaj oczom ukazuje się jasnożółty Ratusz, są też stare kamienice z królem wszystkich budynków - dawnym hotelem "Pod Brunatnym Jeleniem". Czekają on ciągle na nowe lata swej świetności, na powrót do dawnej potęgi, statusu i renomy. Może wkrótce. Dalej trzeba odwiedzić jeszcze Park Pokoju, odrestaurowany w ostatnich latach. To miejsce spotkań zarówno leciwych cieszyniaków, młodych matek z dziećmi i - o dziwo - także niepokornych, zbuntowanych i śmiałych młodych ludzi. A kiedy już poczujesz pierwsze oznaki głodu, zasmakuj tutejszych specjałów. Może to być na przykład strudel z jabłkami.

Teraz już chyba nie zaprzeczysz, że Cieszyn winien się znaleźć na szlaku każdego szanującego się wojażera.